

4-letni Marcel Wójcik z Rytwian walczy z ciężką chorobą - glejakiem nerwu wzrokowego. W Polsce nie ma możliwości leczenia dziecka. Ratunkiem dla niego może być jedynie protonoterapia przeprowadzona w USA. Tam lekarze z sukcesami walczą z podobnymi przypadkami. Niestety, wyjazd na leczenie do Stanów Zjednoczonych kosztować ma ponad milion złotych. Wieloma kanałami prowadzona jest zbiórka środków na ten cel.

“Wszystko zaczęło się w październiku 2020. To wtedy spostrzeżliśmy, że z oczkiem naszego dziecka dzieje się coś niepokojącego. Lekarz, do którego się udaliśmy, od razu stwierdził nieprawidłowości w prawym oku, jednak skierował nas na dokładniejsze badania do Centrum Matki Polki w Łodzi. To tam już za chwilę miała paść diagnoza, której nie chcieliśmy usłyszeć nigdy... Po kilku dniach pobytu wiedzieliśmy już, że to glejak nerwu wzrokowego... - informują rodzice chłopca. - Pierwsze dni przeplakaliśmy, zastanawiając się, co to będzie, jak bardzo zmieni się teraz nasze życie, przyszłość Marcela. Blisko dwa lata staraliśmy się o naszego synka, by teraz ponownie o niego zawalczyć i wyrwać go z objęć choroby. Szukamy pomocy wszędzie, a guz cały czas rośnie, odbierając Marcelowi wzrok.

W ciągu miesiąca widzenie w chorym oku zmniejszyło się z 90 do 50 procent. Chłopiec przechodzi aktualnie chemioterapię, ale to za mało, by pokonać ciężką chorobę. Rodzice chłopca nie tracą nadziei. “Przesyłanie dokumentacji medycznej do kolejnych ośrodków przyniosło rezultaty - otrzymaliśmy kwalifikację do leczenia w USA. Niestety, kwota, na jaką wyceniono życie i zdrowie synka jest ogromna - to ponad milion złotych! Musimy być gotowi niemalże natychmiast - im szybciej uzbieramy środki, tym większe szanse na sukces przeprowadzonej terapii” - informują.

Źródło: Tygodnik Nadwiślański.

Nasze przedszkolaki pomagały w zbiorce pieniędzy na leczenie dla Marcelka
oraz wykonały Kartkę Świąteczną z życzeniami.



